GŁOS POMORSKI

Nr. 20 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 140 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie 3.000 mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie 3450 mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 3750 mk., do Niemiec 4000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Pawiętowy Grudz. sp. akc. Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w **dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 150 mk., w **dziale reklamowym** na stronie i 3-łamowej przed tekstem 600 mk., wśród tekstu 700, za tekstem 500 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla Niemiec dochodzi 50% dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** piątek, dnia 26-go stycznia 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Niemieckie dążenia do rewanżu.

Niemcy nie uznają traktatu wersalskiego — potwierdza to nietylko ich prasa, ale przedewszystkiem niewypełnianie zobowiązań, w traktacie tym przejętych, co doprowadziło do dwukrotnego już zastosowania środków przymusowych przez mocarstwa zwycięskie. Rząd berliński nie odważył się wprawdzie dotąd oświadczyć urzędowo, że poczytuje traktat pokojowy, podpisany w Wersalu, za nieistniejący, ale przemawia zań językiem aż nadto wyraźnym cała opinja niemiecka, nawet komuniści, z innych wprawdzie wychodząc założeń, aniżeli nacjonaliści.

Niemcy z całym rozmysłem doprowadziły do zastosowania nowych sankcji przez Francję i Belgję, będąc przekonane, że Anglja pozostanie w akcji tej na uboczu; przypuszczali pozatem, że i Włochy nie poprą Francji. Zawiedli się Niemcy. Starają się tembardziej o to, ażeby zapewnić niepowodzenie operacji francusko-belgijsko-włoskich.

W Paryżu przewidywano z góry to, co następnie stało się faktem i że mianowicie wielki przemysł niemiecki z Stinnesem na czele będzie zakupywał węgiel w Anglji, ażeby pozyskać ją dla Niemiec, — że wysyłać się go będzie do Włoch, ażeby sparaliżować przyjaźń włoską dla Francji. Wiedziano dalej dokładnie i liczono się z tem, że Niemcy doprowadzą opór bierny do ostatnich granic.

I tak rząd niemiecki zarządził powstrzymanie dostaw węglowych, odmowę zapłaty kopalniom za dostarczone Francji węgle, wywiezienie aktów i t. p. Wielcy przemysłowcy jak i robotnicy równie oporne zajmują stanowisko. Rząd podburza lud do czynów nierozważnych, aby móc skarżyć się potem i użalać wobec świata na nadużycia francuskie.

Żądza odwetu idzie poprzez naród niemiecki, szał nienawiści dotąd niebywały. Pisma niemieckie nacjonalistyczne stwierdzają, pełne zachwytu, że od 4 lat nie było takiej egzaltacji. „Nieprzyjaciel jest wśród nas — pisze „Deutsche Ztg." — naród bandycki atakuje nas próżniaki sadystyczne i zdenerwowane zabierają nam chleb. **Ale są jeszcze Niemcy z dobrej rasy, gotowi na wszystko."**

Są posłowie w Niemczech, jak znany nacjonalista centrowy Spahn, którzy propagują [illegible] djazdową wojnę na wzór hiszpańskiej gerylosowki (napady wśród gór) z czasów Napoleona. Inni zalecają noc św. Bartłomieja (wyrżnięcie wśród nocy) dla Francuzów, przebywających w Berlinie.

W Monachjum istne delirjum (szał pijacki). Na zebraniu urządzonem, rozumie się w Loewenbräu, mówcy: b. prezes ministrów Kahr, obecny premjer Knilling gen. Ludendorff i naczelnik faszystów bawarskich Hitler, grzmieli przeciwko „bezecnemu traktatowi wersalskiemu." W Halli, tej cytadeli komunizmu dziś nikt nie ośmieli się wystąpić przeciwko faszystom, propagującym wojnę z Francją.

Od nacjonalstów do komunistów jeden zwarty obóz nienawiścią pałający.

Tyle przebija nazewnątrz. Potajemnie zaś knuje się plany poważne. Nowa era! Takie nadzieje ożywiają Niemców i one to są źródłem ich oporu, ich wściekłości i ich prób zamętu. Dopiero w świetle tych faktów można zrozumieć cele i dążności poduszczeń niemieckich, które ujawniły się na razie w zamachu kłajpedzkim, ale których treści i rozmaitości nawet przewidzieć niepodobna. Gdy bowiem idzie o podważenie traktatu wersalskiego, o udowodnienie jego bezsilności i niecelowości i o podanie próbie ogniowej dawnej ententy, to każdy środek będzie dobry, bodajby doraźnie sprzeczny z lokalnemi interesami niemieckiemi.

Niedawno londyńska „Daily Mail" podała — jak czytamy w „Kurj. Warsz." — tekst memorandum, otrzymanego z kół, posiadających dobre stosunki w Berlinie i Monachjum. Była tam mowa o całym planie współpracy niemiecko-sowieckiej, wymierzonej przeciwko traktatowi wersalskiemu, a specjalnie przeciwko Polsce. W następstwie wybitni korespondenci amerykańscy potwierdzali kilkakrotnie, że, według ich spostrzeżeń, idea odwetu widocznie rozszerza się w Niemczech i nabiera ciała. A ci, którzy dziś kierują losami Niemiec, t. j. wielcy przemysłowcy, są jej otwartymi, jawnymi, bezspornymi zwolennikami. Spekuluje się przytem nietylko już na Rosję sowiecką, ale wręcz na Anglję i Amerykę.

Trzy czy cztery dni temu berliński „Achtuhrabendblatt" pisał: „Ententa już nie istnieje; istnieje ona jedynie formalnie. Zaczynają się tworzyć inne grupy mocarstw i nowa powstaje era dla polityki światowej. Oto co osiągnął p. Poincare przez swój fanatyzm."

Tak w sprawie kłajpedzkiej jak i z powodu ruchu na niemieckim „Górnym Śląku" publiczność polska musi mieć bacznie oczy otwarte. „Oberschlesischer Heimatbund", który prowadził robotę plebiscytową niemiecką na Śląsku, przystąpił niedawno do wzmożonej pracy, mającej na celu wywoływanie na Śląsku polskim ciągłych niepokojów. Świadczy o tem charakterystyczny artykuł „Hamburgischer Correspondent". Czytamy tam między innemi:

„Oberschlesischer Heimatbund" postawił sobie za zadanie utrzymanie za wszelką cenę pozostałej części kraju przy niemieckości i wysnuwanie nici, łączących z terenami oderwanemi. Niech się Polacy nie cieszą z dokonanego rabunku i niechaj stale odczuwają niepewny grunt na który nastąpili i do którego nie dorośli.

Gdy kiedyś wzejdzie nowy dzień rozstrzygnięć, musimy wtedy mieć pewność, że górnoślązacy pozostali wierni ojczyźnie niemieckiej, wymaga to stałej intensywnej pracy.

Aby praca nasza była owocna, musi ona być dostosowana do charakteru i umysłowości tamtejszej ludności. W literaturze, w artykułach dzienników, w pismach zawodowych, na scenie i w kinie musimy ciągle oddziaływać przyciągająco na tę ludność. Taka praca wymaga oddziałów atakowych, złożonych z najlepszych głów i charakterów. W grę wchodzą, według zawodów, następujące kategorje: duchowni, nauczyciele, przedstawiciele prasy, adwokaci, bankiery, przywódcy robotników itd. Sztab ten ma być uzupełniany w każdej miejscowości przez mężów zaufania, a zarazem ma on dbać o rozrost."

Obecne wydatki w Zagłębiu Ruhry mogą stać się zaczątkiem rozstrzygnięć o niesłychanie doniosłem znaczeniu. Francja zdaje tam egzamin ze swego genjuszu politycznego i organizacyjnego. Wszystko zależy od tego, czy Francuzi zdołają wymóc na opornych Niemcach poszanowanie dla swych zarządzeń i wypełnienie postanowień traktatu wersalskiego. Z przemówień Poincarego, ostatnio podanych, wynika, że Francja nie myśli ustąpić wobec gróźb niemieckich i wobec opornej postawy, podjuszczonej przez rząd i nacjonalistów ludności, że nie ulęknie się nawet strajków generalnych.

Francja nie przyjmuje buńczucznych not niemieckich.

Cała akcja niemiecka z Zagłębiu Ruhry skierowana była ku temu, ażeby wywołać nieprzezwyciężone trudności dla Francji. Sądzono widocznie, że Francja, może pod naporem Anglji i ewentualnie Ameryki, nie zdobędzie się na konsekwentne przeprowadzenie wszystkich zarządzeń władz okupacyjnych, że cofnie się przed ostatecznościami. Tymczasem stwierdzić dziś już można, że Niemcy zawiedli się; we Francji wiedzą dobrze, ileby Francja straciła, gdyby nie umiała wyzyskać swego pobytu w Zagłębiu i gdyby akcja, tam podjęta dla zmuszenia Niemiec do wypełnienia zobowiązań, nie była uwieńczona rezultatami pomyślnemi.

Świadczy o tem telegram następujący:

Berlin, 24. 1. (PAT.) Rząd francuski wystosował do posła niemieckiego w Paryżu pismo następującej treści: Rząd francuski potwierdza odbiór noty, w której rząd niemiecki protestuje przeciwko aresztowaniu w zagłębiu Ruhry pewnych osób. Rząd francuski protest ten odrzuca, będąc zdecydowanym w żadnym razie nie uwzględnić go. Wszystkie zarządzenia, wydane przez władze okupacyjne są oparte całkowicie na prawie i są konsekwencją naruszenia przez Niemcy traktatu wersalskiego. Rząd francuski jest zdecydowany wykonanie traktatu doprowadzić do skutku i zastrzega sobie zastosowanie dalszych sankcji, o ile okażą się one koniecznemi.

Notę niemiecka w sprawie zastrzelenia sanitarjusza Kowalskiego francuskie ministerstwo spraw zagranicz. odesłało z powrotem z następującym dopiskiem: Ministerstwo spraw zagranicznych ma zaszczyt zwrócić poselstwu niemieckiemu pismo dziś otrzymane. Ministerstwo nie czuje się w możności przyjęcia do wiadomości pisma, zredagowanego w tej formie.

Düsseldorf, 24. 1. (PAT.) Przybyły tu francuskie oddziały celne. Rozmieszczenie tych oddziałów wzdłuż kordonu celnego dokonane będzie w najbliższym czasie.

PRZYGOTOWANIA DO DALSZEJ AKCJI FRANCUSKIEJ.

Berlin, 24. 1. (PAT.) Według informacji z Essen, Francja przygotowuje nowe kroki w zagłębiu Ruhry. Do Düsseldorfu przybyło wielu urzędników celnych, z czego wnioskują, że zanosi się na utworzenie linji celnej.

OKUPACJA MA POTRWAĆ DWA LATA.

Paryż, 24. 1. (PAT.-Havas). Według „Petit Parisien" w sytuacji w Zagłębiu Ruhry nastąpiła już stabilizacja. Przewidywana okupacja potrwa prawdopodobnie dwa lata. Przewidywane jest mianowanie Wysokiego Komisarza.

I W ANGLJI ZMIENIA SIĘ SENTYMENT.

Londyn, 24. 1. (PAT.-Havas). „Evening News" pisze: Wypadki w Zagłębiu Ruhry wykazują, czem byłaby polityka Niemiec, gdyby Niemcom dano jeszcze kilka lat dla wzmocnienia sił przemysłowych. Francja musi i nadal w imieniu sojuszników pełnić swoją misję.

O MORATORJUM DLA NIEMIEC.

Paryż, 24. 1. (PAT.-Havas). Według doniesień „Journal des Debats" delegat francuski w komisji odszkodowań przedłożył innym delegatom plan udzielenia moratorjum dla Niemiec.

Paryż, 24. 1. (PAT.-Havas). „Petit Journal" donosi, że we wszystkich kopalniach w zagłębiu Ruhry prace podjęto. Strajk trwa jedynie w żegludze na Renie.

Londyn, 24. 1. (PAT.-Havas). Sprawozdawca „Daily Telegraph" dowiaduje się, że Bonar Law zażądał ostatecznego wyjaśnienia od swoich doradców prawnych w kwestji, czy okupacja zagłębia Ruhry jest w zgodzie z traktatem. Podając tę wiadomość, zaznacza dziennik, że zbadanie tej sprawy ma tylko znaczenie teoretyczne i nie należy je uważać za chęć Anglji interwenjowania na rzecz Niemiec.

Düsseldorf, 24. 1. (PAT.) Władze belgijskie aresztowały burmistrza miasta Duisburga. Aresztowany stanie przed sądem wojennym.

ODJAZD WOJSK AMERYKAŃSKICH.

Düsseldorf, 24. 1. (PAT.) Z okazji odjazdu wojsk amerykańskich z terytorjum zagłębia Ruhry gen. decznego pożegnania, zaznaczając, że zachowa wiernie w pamięci lojalną i skuteczną spółpracę wojsk amerykańskich.

Berlin. 24. 1. (PAT.) Dyrekcja banku Rzeszy zawiadomiła filję swoją w Akwizgranie, że bank należy zamknąć aż do czasu, w którym Belgja zwróci skonfiskowane pieniądze.

PRZESTROGA PRZED STRAJKIEM GENERALNYM.

Paryż, 24. 1. (PAT.-Havas.) Berliński „Vorwärts", omawiając sytuację Niemiec i stanowisko nacjonalistów, pisze, że strajk powszechny w zagłębiu Ruhry byłby krokiem wprost zbrodniczym i skazanym na niepowodzenie.

Berlin, 24. 1. (PAT.) Wolff donosi z Essen, że władze francuskie wydały wojskom zakaz rekwirowania zboża i mięsa.

O WSPÓŁPRACĘ SOJUSZNIKÓW.

Rzym, 24. 1. (PAT.-Havas.) Mussolini przedstawił na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów procedurę, która doprowadziła do współpracy sojuszników w zagłębiu Ruhry. Premjer oświadczył, że Włochy nie zaproponowały w ścisłem tego słowa znaczeniu swojego pośrednictwa. Rząd włoski przedstawił tylko rządowi Rzeszy niebezpieczeństwo, wynikające ze sytuacji bez wyjścia, jaką rząd ten wprowadził i zwrócił sposób przyjazny uwagę Francji na komplikację, które mogłyby wywołać okupacja zagłębia Ruhry. Rada Ministrów przyjęła jednomyślnie exposę Mussoliniego.

Fjasko strajku w Zagłębiu Ruhry.

Düsseldorf, 24. 1. (Pat.) W zagłębiu Ruhry panuje w dalszym ciągu strajk. Górnicy w kopalniach podjęli pracę. W całem zagłębiu strajkuje tylko 500 robotników metalurgicznych, zajętych w przedsiębiorstwach Thyssena.

Düsseldorf, 24. 1. Robotnicy w kopalniach i przedsiębiorstwach Stinnesa postanowili przeprowadzić 24-godzinny strajk. Górnicy, którym przeszkodzono w pracy zaprotestowali stanowczo przeciwko powyższej decyzji.

Düsseldorf, 24. 1. (Pat.) Wiadomości podane przez korespondentów angielskich, wprowadzonych w błąd przez agentów niemieckich, głoszą, że w zagłębiu Ruhry strajkuje 75 000 robotników. Wiadomości te są zupełnie niezgodne z prawdą. Stwierdzić bowiem należy, że wszyscy górnicy w zagłębiu Ruhry powrócili do pracy. Strajk protestujący robotników metalowców i należących do zakładów Stinnesa został dziś rano zakończony.

Paryż, 24 1. (Pat.-Havas). „Echo de Paris" donosi z Düsseldorfu: Stwierdzono urzędownie, że w poniedziałek i wtorek wszyscy górnicy okręgu Essen, gdzie wydajność pracy była znacznie większą od przeciętnej wydajności w kopalniach zagłębia, stawili się do pracy.

Paryż, 24. 1. Pat.-Havas.) Po stwierdzeniu fiaska akcji niemieckiej, dążącej do wywołania generalnego strajku w zagłębiu Ruhry, „Peuple" pisze: Robotnicy niemeccy nie chcą identyfikować swoich uczuć z kalkulacjami swoich reakcyjnych chlebodawców, którzy przygotowują zagładę Niemiec.

O WALUTĘ NA OKUPOWANYM TERYTORJUM.

Paryż, 24. 1. (Pat.-Havas). Poincare odbył z odnośnymi ministrami i rzeczoznawcami konferencję w sprawie waluty na terytorjum okupowanem.

ANGLJA NIE WYSYŁA WĘGLA DO NIEMIEC.

Wiedeń, 24. 1. (Pat.) „Mittags-Zeitung" donosi, że rząd angielski wstrzymał wysyłkę węgla do Niemiec, motywując swoje zarządzenie tem, że dalsza wysyłka mogłaby być uważana za akcję nieprzyjazną wobec Francji.

*

BOJKOT FRANCUZÓW W MONACHJUM.

Monachjum, 24. 1. (Pat. W. B. K.) Personel tutejszych hoteli zagroził, że natychmiast rozpocznie strajk, jeżeli cudzoziemcy pochodzenia francuskiego i belgijskiego nie opuszczą hoteli. Dyrekcja hotelu „Vier Jahreszeiten", w którym mieszkają członkowie komisji międzysojuszniczej, wezwała ich do opuszczenia hotelu.

Berlin, 24. 1. (Ag. WSCH.) Oświadczenie rządu bawarskiego, że nie bierze na siebie dalszych gwarancji za bezpieczeństwo francuskiego posła w Monachjum Darda, zakomunikowano rządowi francuskiemu za pośrednictwem rządu niemieckiego. Poseł Dard do dziś jest w Monachjum. Dyrekcja hotelu, w którym umieszczona jest komisja kontrolna wezwała 22 bm. wszystkich Francuzów i Belgów do opuszczenia hotelu do godziny 6-tej wieczorem. Personel bowiem wzbrania się usługiwać Francuzom. W restauracjach monachijskich rozplakatowane są afisze, że Francuzi i Belgowie nie będą otrzymywali posiłków.

Z Komisji Sejmowych.

Poniżej podajemy przebieg obrad z wczorajszych posiedzeń szeregu komisji sejmowych.

Trzy z nich szczególnie zainteresują czytelników. Mianowicie **komisja walki z drożyzną, komisja skarbowo-budżetowa** i wreszcie **komisja opieki społecznej.**

Potrącając o pierwszą komisję — walki z drożyzną — widzimy z zadowoleniem cały szereg propozycji, które zdolne są w poważny sposób podciąć paskarstwo a szczególnie wywóz zagraniczny i t. zw. magazynowanie **„na przyszłość"** — tej bolączki i zarodka podskoków cen i paskarstwa.

Życzyćby sobie należało, by sejm wnioski komisji przyjął, a rząd je następnie przeprowadził. Ze swej strony nie mielibyśmy nic przeciw temu, by na paskarzy i paskarskich magazynierów zaprowadzono **karę chłosty i karę śmierci**, Szczególnie kara chłosty działa odstraszająco i przeciwdziała sztucznemu śrubowaniu cen, jak o tem świadczą liczne przykłady, chociażby i ten, który na innem podajemy miejscu.

Z komisji **skarbowo-budżetowej** dowiedzieć się możemy, jakie olbrzymie sumy wynosi emisja (wydanie) naszych pieniędzy papierowych. Czy na tej sumie staniemy, nie wiemy. W każdym razie liczyć się trzeba z tem, że nim przyjdzie do stanowczej i radykalnej naprawy finansowej, upłynie jeszcze wiele wody w Wiśle. Uznać atoli trzeba, że nowy minister skarbu p. Grabski dokłada wszelkich starań, by **stan marki naszej ustalić jako podstawę do finansowej naprawy naszych stosunków.**

W trzeciej komisji — **opieki społecznej** — dowiedzieć się można ciekawych dat o opiece społecznej nad inwalidami i sierotami. Niestety stwierdzić należy, że sumy wydatkowanie na cele powyższe, nie starczyły. Wobec tego, że prezesem komisji jest chadek, poseł **Bigoński**, znany ze swych starań o polepszenie warunków inwalidów i sierot, należy mieć nadzieję, że na ten rok sprawa zasadniczo się zmieni, a skargi inwalidów itp. w poważnej mierze zostaną załagodzone.

Kwestja bezrobotnych specjalną zajmuje uwagę. W tej sprawie niebawem kilka słów obszerniejszych napiszemy.

A teraz przejdziemy do samych sprawozdań.

I. Z KOMISJI WALKI Z DROŻYŻNA.

Warszawa, 24. 1. (PAT.) W myśl wczorajszej **uchwały komisji do walki z drożyzną** referenci wniosków w sprawie zwalczania drożyzny posłowie Zaremba, Knothe i Frostig odbyli dzisiaj posiedzenie na którem uzgodnili przedłożone na wczorajszem posiedzeniu wnioski w sposób następujący:

Wzywa się rząd:

1) do natychmiastowego wstrzymania wywozu artykułów żywności za granice Państwa i cofnięcia już wydanych pozwoleń na wywóz tych artykułów bezwzględnie na to, komu pozwolenie zostało wydane;

2) ograniczenia wywozu innych artykułów pierwszej potrzeby tak, aby rynek wewnętrzny nie cierpiał wskutek braku tych artykułów i wskutek wysokich cen;

3) Do zamknięcia t. zw. granic zielonych i ścisłej kontroli nad wywozem do obszaru miasta Gdańska;

4) Wykorzystania uprawnień, wynikających z art. 2 ustawy z dnia 5 sierpnia 1922 r. na całym terenie Rzpl'tej, szczególnie w kierunku wydania, a rozporządzeń w zakresie magazynowania i ujawniania zapasów artykułów powszechnego użytku dokonywanych w celu spekulacji i podbijania cen.

Sejm uchwali zmianę artykułu 7 ustawy z dnia 5 sierpnia 1922 r. w tym kierunku, że ustęp tego artykułu, rozpoczynający się od słów „pod pojęcie trudniących się handlem. . . ." aż do „. . . artykułów własnego gospodarstwa zostanie skreślony.

5) Do zastrzeżenia sobie przy ewentualnem udzieleniu kredytu dla przemysłu spożywczego, prawa kontroli nad zużytkowaniem kredytu oraz do baczenia, aby produkty wytworzone były przedewszystkiem rozdzielane były pomiędzy związki komunalne i współdzielnie spożywców;

6) Do uwzględnienia w pierwszym rzędzie przy rozdzielaniu artykułów monopolowych — związków komunalnych i współdzielni spożywców;

7) Dawania wydatnej pomocy przez udzielanie taniego i łatwego kredytu związkom komunalnym i współdzielniom spożywców w celu przeciwdziałania drożyźnie;

8) Składania co miesiąc komisji sejmowej do walki z drożyzną sprawozdań o wynikach akcji przeciwdrożyźnianej.

9) Zogniskowania walki przeciw lichwie, spekulacji i drożyźnie przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Pozatem wzywa się rząd:

1) do wniesienia w terminie 14-dniowym noweli do istniejących ustaw, zmierzającej do uproszczenia i przyspieszenia postępowania sądowego przeciw lichwiarzom żywnościowym, przemytnikom, fałszerzom dokumentów przewozowych oraz tym, którzy za zmową przyjmują podaż artykułów pierwszej potrzeby w celu spekulacji i podnoszenia ich cen.

2) Zaostrzenia kar administracyjnych za przekroczenie rozporządzeń lub zarządzeń wydanych w celu walki z lichwą żywnościową i drożyzną.

Wniosek ten zostanie jutro przedłożony na posiedzeniu komisji do walki z drożyzną. Posiedzenie to odbędzie się o godz. 10 rano.

II. Z KOMISJI SKARBOWO-BUDŻETOWEJ.

P. wicemarszałek **Osiecki** referował sprawę emisji biletów skarbowych. Referent zaproponował, aby upoważnić ministra skarbu do wydania biletów skarbowych do **wysokości 200 miljardów marek.**

W dyskusji komisja większością głosów oświadczyła się za wnioskiem referenta p. Osieckiego, który też został wybrany na referenta na plenum Sejmu.

Następnie p. Osiecki referował prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał roku bieżącego. Dając ogólny obraz stosunków skarbowych i gospodarczych Państwa, między innemi referent zaznaczył, że rubryka wydatków, proponowanych przez rząd wynosi 510 351 000 000 marek (na podstawie budżetu Michalskiego), natomiat referent proponuje rubrykę wydatków rzeczowych podnieść do 709 miljardów marek, a osobowych do 450 miljardów marek — razem na sumę **1 159 miljardów za pierwszy kwartał roku bieżacego.**

Obecny na posiedzeniu p. wiceminister skarbu dr Żaczek uzasadniał bliżej potrzebę uchwalenia prowizorjum budżetowego i cyfr zmienionych przez referenta według zaszłej zmiany wartości marki. Następne posiedzenie komisji jutro o godz. 4 po poł.

III. Z KOMISJI OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Na posiedzeniu **komisji opieki społecznej** pod przewodnictwem p. **Bigońskiego,** p. min. **pracy i opieki społ. Darowski** w obszernem przemówieniu dał pogląd na dotychczasowy stan opieki społecznej.

Z cyfr podanych przez p. ministra zanotować należy, że w 1922 r. ogólna suma wydatków na utrzymanie inwalidów wojennych wyniosła 997 miljonów. Na utrzymaniu skarbu Państwa było 16 000 sierot. Skarb utrzymał 217 zakładów dla inwalidów wojennych. Bezrobotnych w 1921 r. liczono 280 000, zaś w 1922 r. — 70 000 Dyskusję nad referatem p. ministra odłożono do posiedzenia jutrzejszego.

IV. Z KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ.

Na posiedzeniu **komisji konstytucyjnej** pod przewodnictwem ks. posła **Lutosławskiego** rozpatrywano projekt ustawy o trybunale stanu i przyjęto szereg artykułów do 20 włącznie. Referował pos. Lieberman. Następnie wniosek klubu P. P. S. dotyczący uprawnień Senatu **przydzielony został do referatu p. Niedziałkowskiego**

Następne posiedzenie komisji jutro o godz. 11 rano.

Sprawa E. Niewiadomskiego.

Prosba E. Niewiadomskiego.

Z Warszawy donoszą, że E. Niewiadomski wniósł przed paru dniami do sądu okręgowego ponowne podanie, w którem zawiadamia, że nie zamierza składać jakichkolwiek próśb o łaskę, gdyby zaś wniesiono podobne podanie poza nim, stanowczo wypowiada się przeciwko niemu.

Dalej oskarżony prosi sąd, „by wyrządził mu łaskę" i przesłał zgodnie z ustawą, akta jego sprawy wraz z wymienionym podaniem, do rozpatrzenia wyroku przez prezydenta, powstrzymując się od jakichkolwiek opinji w kierunku złagodzenia wyroku.

Sprawa uprawomocnienia wyroku.

Warszawa, 25. 1. (Tel. wł). Wczoraj o godzinie 12 w nocy wyrok w sprawie Niewiadomskiego stał się prawomocnym, ponieważ ani oskarżony ani prokurator nie skorzystali z prawa apelacji. Sąd dziś albo jutro wyśle akta p. ministrowi sprawiedliwości, który następnie przedłoży wyrok ten p. Prezydentowi Rzeczypospolitej do zatwierdzenia. Jeżeli p. Prezydent nie uzna za możliwe złagodzenie wyroku, to musi być wykonany w ciągu 24 godzin po wręczeniu go p. Prezydentowi.

„Express Poranny" dowiaduje się, że Eligjusz Niewiadomski zostanie ułaskawiony, o czem panuje przekonanie w kołach rzekomo dobrze poinformowanych.

Wiadomość jednego z pism jakoby adw. Paschalski wnieść miał w imieniu rodziny śp. Narutowicza prośbę o ułaskawienie skazanego jest, jak się dowiaduje „Gazeta Warszawska" niezgodna z rzeczywistością.

Telegramy.

SPRAWA KŁAJPEDY.

Paryż, 24. 1. (Pat.-Havas.) W paryskich kołach dobrze poinformowanych uważają, że prestige sojuszników wymaga przywrócenia w Kłajpedzie status quo. Dla ostatecznego uregulowania sprawy Kłajpedy warunki są jeszcze niesprzyjające. Pierwsze sprawozdania komisji międzysojuszniczej oczekiwane są dopiero w końcu tygodnia. Rozciągnięcie suwerenności Litwy nad Kłajpedą nie jest wykluczone.

INSTRUKCJE POLSKIE DO KŁAJPEDY.

Warszawa, 24. 1. (Tel. wł.) „Przegląd Wieczorny" donosi: Jutro wyjeżdża do Kłajpedy delegat ministerjum spraw zagranicznych p. Adam Tarnowski z instrukcjami dla delegata rządu polskiego w Kłajpedzie p. dra. Szaroty.

*

Z LOZANNY.

Lozanna, 24. 1. (Pat.) Delegat obserwator amerykański Child wystosował pod adresem delegacji państw sojuszniczych deklarację, w której podkreśla, że Stany Zjednoczone obstają przy zasadzie polityki otwartych drzwi i domaga się, aby wszelkie kwestje sporne oraz koncesje były regulowanie na drodze prawnej oraz sprzeciwia się, aby monopol na koncesje naftowe udzielony był jakiemukolwiek z poszczególnych państw.

Lozanna, 24. 1. (Pat) Na wczorajszem posiedzeniu komisji terytorjalnej przy końcu dyskusji nad sprawą Mossulu Bompard stwierdził, że Ismet basza nie mówił wcale o Syrji, co jest wyraźnym dowodem, że uważa granice Syrji za uregulowane układem angorskim. Wobec tego konferencji lozańskiej nie pozostaje nic innego, jak przyjąć do wiadomości fakt powyższy i stwierdzić jego istnienie.

*

ZASTÓJ NA KOLEJACH SKUTKIEM OPADÓW ŚNIEŻNYCH.

Lwów, 24. 1. (Pat.) Wskutek zasp śnieżnych wstrzymany został z dniem 20 bm. ogólny ruch na linji Tarnopol—Zbaraż i Zbaraż—Łanowce w okręgu dyrekcji stanisławowskiej. Dalej wstrzymano ogólny ruch na linji Zaleszczyki—Biała Czortkowska i Kołomyja—Jesionow Polne i na odcinku Teresin—Iwanie puste.

Gdańsk, 25. 1. (Tel wł.) ***Marka polska 74—75. Dolary St. Zj. 27700—28000.***

Sekretarjat Chrześcijańskich Związków Zawodowych stale w Grudziądzu przy ulicy Groblowej 31 otwarty jest od 8—1 i od 3—6.

Tam interesenci otrzymać mogą wszelkie informacje i porady w sprawach zawodowych itd. Kierownikiem jest p. Jan Nowak. Telefon 713.

O wygląd Rad Gminnych.

Jak już powszechnie wiadomo na podstawie rozporządzenia tymczasowego o zmianie pruskiej ordynacji wiejskiej z lipca 1891 roku oraz instrukcji o sposobie przeprowadzenia wyborów w gminach wiejskich, które wydał minister b. dzielnicy pruskiej w dniu 25 marca 1920 roku, gminy wiejskie znajdują się w stadjum przygotowywania wyborów członków Rad gminnych, sołtysów i ławników, które to wybory odbędą się na całym obszarze Pomorza i Poznańskiego dnia 4 marca.

Pierwsze wybory członków Rad gminnych, sołtysów i ławników odbywały się wśród nader ciężkich warunków (19 lipca 1920 r.) w obliczu nieprzyjaciela, który zagrażał samodzielnemu bytowi Państwa. Wówczas oczy wszystkich obywateli były przedewszystkiem zwrócone na plac boju, przez co sprawa wyborów do instytucji samorządowych wiejskich zeszła na plan dalszy. Z tego skorzystały żywioły obcoplemienne, czyniąc wysiłki w tym kierunku, aby zawładnąć zarządem gmin. I tak się też stało w bardzo wielu gminach, czego dowodem protokuły z posiedzeń Rad gminnych, które spisywane często były i są w zasadzie, z małymi wyjątkami — w języku niemieckim, same obrady tychże Rad gminnych prowadzone również w znacznej części w języku niemieckim, setki skarg ludności polskiej, uskarżającej się za pośrednictwem prasy na władze gminne, którym nawet w ogłoszeniach publicznych milszym jest język niemiecki, niżeli urzędowy język państwowy itd. Podobnych dowodów moglibyśmy przytoczyć mnóstwo, a z nich wszyskich wynika, niepochlebne dla nas pytanie: czy żyjemy w państwie polskiem.

Władze gminne, są najmniejszemi komórkami, które tworzą podstawę administracji państwowej. Ich ustrój, ich wygląd, dobre lub kiepskie funkcjonowanie, tężyzna lub słabizna, mają wpływ decydujący na zdrowie organizmu państwowego. Nas, obywateli państwa, musi w wysokim stponiu interesować czy władze gminne mają wyraźne oblicze polskie, czy też nie, w przeciwnym bowiem razie, obojętność nasza odbije się na organizmie państwowym, który nam zawdzięczając, pędzić będzie życie suchotnicze, a to w dalszym ciągu wywrze wpływ ujemny na życie społeczeństwa, rodziny, jednostki.

Z tych to powodów gorące zajęcie się sprawą wyborów do Rad gminnych, leży nietylko w interesie państwa, ale przedewszytkiem każdego z obywateli. Nie od rzeczy więc będzie, zastanowić się nad jedną ze słabych stron „rozporządzenia tymczasowego“, według którego odbywć się będą wybory. Jest nią par. 53 omówiony w artykule 6 rozporządzenia. Paragraf ten brzmi dosłownie:

„Na radnych wybrać nie można: 1) Urzędników, przez których Państwo wykonuje władzę nadzorczą nad gminami; 2) płatnych urzędników gminnych; 3) urzędników prokuratory i wykonawczych urzędników policyjnych. Krewni i powinowaci w linji prostej, jak też krewni w linji bocznej drugiego stopnia nie mogą być równocześnie członkami tej samej Rady gminnej. W razie wyborów krewnych lub powinowatych, którzy nie mogą być równocześnie członkami Rady gminnej, uważa się za wybranego tylko jednego z nich i to najstarszego.“

A więc: Poza osobistościami wymienionemi w tym par. wszyscy obywatele, posiadający pełnię praw obywatelskich, mogą być wybrani na członków Rady gminnej.

Brzmieniu tego paragrafu zawdzięczamy trzech-letni okres niemal niepodzielnego w wielu gminach panowania niemczyzny wśród władz gminnych.

„Dla lepszej ilustracji krzywdy, jaką par. ten wyrządza obywatelom narodowości polskiej, mieszkających w gminach wiejskich, zestawiamy go z par. 17 rozporządzenia min. b. dz. prusk z dnia 12 sierpnia 1921 r. dotyczącego wyboru do Rad miejskich. który brzmi:

„Biernego prawa wyborczego do Rady miejskiej nie mają: 1) Osoby, które w dniu ogłoszenia terminu wyb. nie ukończyli 25 roku życia; 2) osoby, które nie władają językiem polskim w słowie i piśmie itd.“

Wystarczy! Prawodawca, zmieniając ustawy pruskie, omawiające wybory do Rad gminnych i miejskich, potraktował je podwójną miarą. Rady miejskie ocenił należycie ze stanowisko państwowego i społecznego, Rady gminne . . zbagatelizował.

Nad wykonywaniem rozporządzeń — czuwają władze administracyjne pierwszej i drugiej instancji. Niejednokrotnie zdarza się, że prawodawca układający jakeś rozporządzenie, przeoczy w niem coś, co następnie przy wprowadzaniu w czyn tego rozporządzenia, może ściągnąć na państwo nieobliczalne straty. Jeśli się tak stanie, władze administracyjne, mając bezpośredni kontakt z życiem, powinny się postarać o naprawę błędu.

Z bólem musimy stwierdzić, że pierwszej i drugiej instancji władze administracyjne na Pomorzu, zgubiwszy się w papieach kancelaryjnych, zapomniały o pięcie Achillesowej rozporządzenia ministerstwa b. dz. prusk. z dnia 25 marca 1922 r., o którym przypomniały sobie dopiero na 24 godzin przed ogłoszeniem wyborów. A przecież, nie kto inny jak te władze trzymające za puls życie społeczne, najlepiej znają niemiecki wygląd bardzo wielu pomorskich Rad gminnych. A przecież nie przypuszczamy, by im nie zależało na tym wyglądzie.

Patrząc na te i podobne tem praktyki. z ciągłą myślą o przeszłości, wyobrażamy sobie, jaki wygląd posiadałby par., 53 rozporządzenia z dnia 25 marca 1922 r., po powrocie Niemców i ich trzechletniem zagospodarowaniu się na Pomorzu!

Będąc głosem opinji publicznej, zwracamy się niniejszem do władz administracyjnych wszelkich stopni, i przedewszystkiem do naszych posłów sejmowych z prośbą, by zechcieli się zająć nieszczęśliwym paragrafem i przeprowadzili jego uzgodnienie z par. 17 rozporządzenia min. b. dz. prusk. z dnia 12 sierpnia 1921 r.

Na naprawę błędów nigdy nie jest zapóźno.

—ip.

Prośba dzieci.

Przychodzim do was nieśmiałe i drżące
Z prośbą serdeczną: O! ratujcie dzieci!
I nas sieroty, i nas marniejące,
W biedzie zgłodniałę, chore i gasnące.
Niech nasza prośba do wszystkich doleci!

Ach, bo tak groźnie huczy wiatr z północy
I bardzo smutno zasypiać o głodzie,
Więc tak nam trzeba serdecznej pomocy,
Odzieży, strawy wśród zimowej nocy,
Gdy na ratunek czekamy drżąc w chłodzie.

A gdy na wiosnę błyśnie słonko złote,
Patrzcie, jak rosną nawet wątłe trawy.
O, i my rosnąć tak mamy ochotę,
Oddychać zdrowo, w słońce patrzeć złote
I ujść raz z miejskiej cieśni i kurzawy.

Niczem się dzisiaj nie wywdzięczym za to.
My biedne dzieci opuszczone, małe,
Że ktoś nas wesprze. Lecz w niebie z zapłata
Czekać was będzie Bóg hojna, bogatą
I niech wam wdzięczność słodzi życie całe.

Z. Ślaska.

Projekt ustawy o uposażeniu urzędników państwowych.

Komisja międzyministerjalna opracowała projekt ustawy o uposażeniu urzędników państwowych. Projekt ten w przyszłym tygodniu, po ustaleniu ostatecznej redakcji, rozpatrywany będzie przez Radę Ministrów, która wniesie go do Sejmu. Jak się spodziewają dzienniki warszawskie, ustawa o uposażeniu urzędników państwowych będzie przez Sejm uchwalona w pierwszej połowie lutego.

Ogólne zasady projektu opracowanego przez komisję międzyministerjalną — jak informuje „Gazeta Warszawska — przedstawiają się następująco:

Projekt ustawy dzieli sie na trzy części:

1. Postanowienia ogólne. 2. Postanowienia szczegółowe. 3. Przepisy przejściowe. Część druga jest najobszerniejsza i dzieli się na działy i rozdziały, z których każdy omawia zasady płac poszczególnego resortu pracowników państwowych. (Np. pocztowców, oficerów, policji itd.).

Ustawa w sposób jednolity reguluje płace urzędników na całym obszarze Rzeczypospolitej, we wszystkich resortach ministerjalnych i wszelkich kategorji pracowników, od woźnych do prezydenta ministrów włącznie. Zasada obliczenia wszelkich płac polega na określeniu pewnego stałego mnożnika — liczby oderwanej — przez którą mnoży się mnożna, określaną w markach polskich przez Radę Ministrów w dniu 20-tym każdego miesiąca. Specjalna tabelka ustala stałe mnożniki. Co trzy lata służby, mnożnik powiększa się o pewną liczbę punktów, która zmienia się zależnie od stopnia służbowego. Wszyscy funkcjonarjusze państwowi podzieleni są na 16 grup, odpowiadających dawnym stopniom służbowym. Każda grupa dzieli się na szczeble, zależnie od wysługi lat. Dla orjentacji podajemy grupę dziesiątą,

X	310	330	350	370	390	410
	a	b	c	d	e	f

Cyframy rzymskiemi oznaczone są grupy, literami zaś szczeble. W grupie dziesiątej, jak widzimy, różnica pomiędzy szczeblami wynosi 30 punktów. Po piętnastu latach służby (sześć szczebli) w grupie X urzędnik otrzymuje pensię według mnożnika 390, podczas gdy urzędnik świeżo przyjęty w grupie VIII, a więc o dwie grupy wyżej. będzie miał przyznany mnożnik 440, Zasadniczo, o ile dla danej dykasterji, nie jest przewidziany przewidziany awans automatyczny (jak np. dla nauczycieli) urzędnik przeniesiony z jednej grupy do drugiej, pozostaje na tym samym szczeblu.

Natomiast np. nauczyciel awansujący co lat 6, dochodząc do trzeciego szczebla w swej grupie, zaczyna następnie od pierwszego szczebla w grupie wyższej. Prezydent ministrów posiadać będzie uposażenie według prupy 1-szej (mnożnik 2 500), dla którego szczeble nie sa przewidziane. Według tejże grupy pobierać ma uposażenie marszałek. Ministrowie pobieraliby pensje według grupy 2-giej, dla której przewidziane są trzy szczeble (2 200, 2 300 i 2 400).

Dodatek na rodzinę wynosiłby po 40 punktów, we wszystkich grupach i szczeblach Pozatem zależnie od specjalnych właściwości danego zajęcia (np. sędziowie, prokuratorowie) ustawa przewiduje pewne dodatki określone w punktach, jednakowe dla wszystkich grup i szczebli, a wyszczególnione w działach i rozdziałach części II-giej ustawy. Dodatek za studja uniwersyteckie zostałby zniesiony, natomiast każdy urzędnik posiadający wykształcenie uniwersyteckie, niezależnie od funkcji zaczynałby służbe w stopniu VIII-ym.

Poczynając od stopnia X-go, uposażenie zaczyna wzrastać w wyższych grupach i szczeblach w znacznie wyższym stopniu, aniżeli poprzednio.

Projekt ten, jest tylko przykładem i co z niego pozostanie po debatach w Radzie Ministrów oraz dyskusji w Sejmie trudno przewidzieć.

O czem piszą i mówią.

Mówi się u nas dużo o oszczędnościach, o zabezpieczeniu objektów państwowych. W dniu 17 bm. odbyła się konferencja w sprawie zabezpieczenia objektów państwowych w Prezydjum Rady Ministrów. Powzięto cały szereg wniosków, mających na celu wzmożenie dozoru nad mieniem państwowem.

Rzecz ciekawa, czy w tej pieczy nad mieniem państwowem ma się na oku także drukarnię państwową, w której drukuje się „Robotnik“. organ naczelny P. S. L.u? W sprawie tej pisze „Gaz. Warsz.“:

Jak się dowiadujemy, z góry już rok, bo od początku 1922 r., partja PPS. nie wpłaciła ani jednego feniga za bezprawnie zagrabioną i użytkowaną w celach wydawnictwa „Robotnika“, drukarnię państwową przy ul. Wareckiej nr. 7. Ani feniga!

Nie obchodzą socjalistów ani protesty opinji publicznej, ani złożona w Sejmie poprzednim interpelacja, ani obecne hasła naprawy skarbu. Milczeniem pokrywają całą sprawę, ani słówkiem nie wspominają o niej w „Robotniku.“

Dodać należy, że w drukarni „Robotnika“ drukuje się „Journal de Pologne“, który opłaca za to kolosalne sumy, wynoszące obecnie kilka miljonów. W świetle tego faktu nabiera dopiero właściwego znaczenia oferta socjalistów, proponujących za całkowite użytkowanie drukarni 300 000 mkp. miesięcznie.

Fakt bezprawnego zagrabienia drukarni państwowej nie jest w rodzinie socjalistycznej odosobniony. W podobny sposób zagrabino olbrzymi kompleks gmachów państwowych na ul. Leszno, zajmujący z górą trzy morgi placu. Ulokowały się tam klasowe związki zawodowe, z których większość, jak mączny, metalurgiczny, budowlanny i inne, przeszły całkowicie w ręce komunistów.

Przypomnieć należy, że gmachy te, według projektów rządowych, miały być w roku zeszłym oddane inwalidom. Projektu tego nie wykonano, bo rząd bał się drażnić skomunizowane związki. Skarb poniósł znów kolosalne straty, nie otrzymawszy za gmachy rządowe od r. 1918 ani jednej marki.

Nie wiemy także, na zasadzie jakiego prawa zajmowana jest przez socjalistów trzecia ich twierdza w Warszawie, baza operacyjna bojówek socjalistycznych, lokal rządowy przy Al. Jerozolimskich 6, gdzie mieści się obecnie W. O. K. R. P. P. S., także nie płacąc nic lub niewiele.

* * *

W sprawie żydów w wojsku pisze lwowskie „Słowo Polskie“ m. i.:

„Nie wpuszczać ich pod żadnym warunkiem do biur wojskowych! Tymczasem w lwowskim D. O. K. dzieje się przeciwnie. Coraz więcej żydów napycha się tam, zwłaszcza do intendantury. Według rozkazu nr. 2 D. O. K. VI. „Ekspozytura Wojskowej Kontroli Generalnej“ odziedziczyła po intendanturze — obecnie bardzo sprężyście prowadzonej — cały zapas oficerów i urzędników żydów.

Cóż dziwnego? „Kontrola Generalna“ jest zależną wprost od Warszawy. Stamtąd przysłano dowódcę o dobrem polskiem brzmieniu nazwiska i znanego z prawości charakteru jeszcze z czasów austrjackich; dla okrasy tu i owdzie widnieją jeszcze inne polskie nazwiska oficerów, ale dopiero rozkaz noworoczny odkrył prawdziwy obraz obsady najważniejszych referatów tej najwyższej „Kontroli Wojskowej“ oczywiście tylko na terenie lwowskiego D. O. K. Można sobie więc wyobrazić, jak wygląda podobny zespół w Warszawie i innych korpusach.

Niech jednak same nazwiska i cyfry mówią wyraźniej! Na uwagę więc zasługują oficerowie pobierający z tytułu zajmowanego (a więc ważnego) stanowiska wyższe, aniżeli ich randze przysługują, pobory: Jakób Fechtner, Abraham Flaumenhaft, J. Wieser, Izaak Diestenfeld, Rudolf Zlatkies, Lajzor Blaustein, Jakób Teibels, Samuel Pfeffer, Jonasz Berlstein.. Na liczbę 32 wymienionych w tym rozkazie aż 9 o tak stylowych nazwiskach czyli 28 procent.

A przecież to tylko przypadkowy i znikomy wykaz, jakaś tylko cząstka tam pracujących, Wymieniliśmy nazwiska jeno wybitnie kahalne, a przecież wiemy, kto często kryje sie pod pięknie brzmiącemi końcówkami na -ski i -cki.

Czyż Kontrola Wojskowa w polskiej armji nie może znaleźć innych dzielnych rachmistrzów, buchhalterów i kontrolerów pracy naszych zasłużonych na polach bitew oficerów, a tylko panów Lajzorów i Jonaszów?

Tyle „Słowo Polskie“. Miałby tu wdzięczne zadanie prezydent ministrów p. gen. Sikorski, który jako wojskowy zdołałby najlepiej wymieść stajnię Augjasza, jaką częstokroć są koszary, a szczególniej intendantury.

List z Górnego Śląska.

Ruch zarobkowy. — Wzrastające niezadowolenie. — Funt mięsa o 600 mk. droższy niż w Warszawie. — Już od 1 marca wprowadzenie waluty polskiej. — Wystawa przemysłowa i zjazd kupców w Katowicach. — Zdrojowiska na Śląsku polskim.

(Od naszego korespondenta śląskiego.)

Katowice, 23 stycznia.

Na licznych kopalniach górnośląskich odbyły się niedowno zebrania załóg robotniczych, na których uchwalono szereg rezolucji, żądających dalszej znacznej poprawy zarobków wzgl. dostosowania płac do obecnych stosunków drożyźnianych. Istotnie bowiem wzrasta niezadowolenie i rozgoryczenie szerokich mas ludności, gdyż drożyzna wzrasta z dniem każdym, podczas gdy zarobki w wielkim przemyśle nie dotrzymują kroku z potrzebami życiowemi ogółu ludności.

Przed kilkunastu dniami odbyła się konferencja właścicieli hut i kopalń z przedstawicielami robotniczych związków zawodowych, na której jednakże nie doszło do porozumienia, wskutek czego sprawę przedłożono sądowi rozjemczemu do rozstrzygnięcia. Sąd rozjemczy tylko częściowo uwzględnił życzenia robotników, przyznając im 30 proc. podwyżki. Ponieważ w przemyśle górnośląskim istnieje umowa, według której tak robotnicy jak i pracodawcy mają prawo do tygodniowego wypowiedzenia taryfy, postanowiły związki zawodowe zwołać nowe zebranie na dzisiejszy wtorek, na którem wypowiedzą ostatnią umowę, aby z nowa podjąć z pra-

codawcami rokowania celem uzyskania dalszej podwyżki.

* * *

Drożyzna w polskiej części Śląska powstała zresztą sztucznie i niczem nie jest usprawiedliwiona. Tem się też tłómaczy nadzwyczajne rozgoryczenie ludności. Bowiem zarówno w innych dzielnicach Polski, jak i po drugiej stronie granicy, w niemieckiej części Śląska, ceny na te same artykuły są znacznie niższe. Stwierdzono np. że funt mięsa w Warszawie jest o całe 600 marek niem. tańszy niż w Katowicach. Na dowód przytaczam dane ceny targowe z 22-go grudnia r. z. W tym to dniu kosztował funt wołowiny w Katowicach 1300, a w Warszawie 700 mk. niem., funt cielęciny w Katowicach 1200, a w Warszawie tylko 600 mk. niem., funt wieprzowiny w Katowicach 2200, w Warszawie 1600 mk. n.

Ceny te obecnie są jeszcze znacznie wyższe. Podaję kilka danych cyfrowych dla porównania z polskiej i niemieckiej części Śląska:

W tygodniu ubiegłym kosztowała w Katowicach kapusta biała 200—220 mkn., w Gliwiwach tylko 100—150 mkn.. cebula w Katowicach 80—100, w Gliwicach 42 do 60- jabłka stołowe 120—200. w Gliwicach 70—100, cytryny100—150, w Gliwicach 70—90 za sztukę. wołowina w Katowicach 1200—1500 mkn. funt, w Gliwicach tylko 500—1000, wieprzowina 1500—1800, zaś w Gliwicach 1400., słonina 2000, a w Gliwicach 1600 mkn..

W ostatnich dniach ceny w dalszym ciągu bardzo znacznie podskoczyły, tak, że za masło naprzykład, które w ubiegłym tygodniu kosztowało 3000 mkn., za funt, obecnie płacą do 3500 mkn.

* * *

Mam nadzieję, — i wszyscy o tem są tutaj przekonani, że wprowadzenie marki polskiej na Śląsku jako prawnego środka płatniczego w dużej mierze przyczyni się do polepszenia się stosunków, gdyż jedynie niepewność i ciągły w ostatnich miesiącach spadek marki niemieckiej spowodował drożyznę, niezadowolenie i konieczność częstego podwyższania zarobków.

Marka polska ma być wprowadzoną, jak wiadomo z dniem 1 listopada rb., słychać jednakże, że na skutek coprawda jeszcze nie definitywnej umowy między wielkim przemysłem śląskim a rządem polskim wypłaty robotników już od 1 marca rb. uskuteczniane będą w walucie polskiej, co równałoby się wprowadzeniu marki polskiej już w tym bliskim terminie, gdyż owe kilkaset robotników, zatrudnionych w wielkim przemyśle górnośląskim (górnicy i hutnicy) stanowią bardzo poważny faktor gospodarczy i znaczną siłę płatniczą, która zaabsorbuje miesięcznie wiele miljardów marek polskich.

* * *

Na wystawę przemysłu polskiego w Katowicach, której otwarcie nastąpi 28 stycznia rb., zgłosiło udział swój tylu wystawców polskich, że ze względu na szczupłość lokali wystawowych kilkuset z nich nie można było uwzględnić. Zgłosiło się również wielu wystawców francuskich, których jednak ze wzgledu na polski charakter wystawy nie dopuszczono. Wystawa mieści się w trzech gmachach — w trzech różnych mieiscach Katowic. Obejmuje wszystkie działy przemysłu polskiego. Kupcy śląscy znajdą tutaj najlepszą sposobność nawiązania stałego kontaktu z kupcami w Warszawie, Poznaniu, Łodzi itd., a kupcy tamtejsi z przemysłowcami i fabrykantami śląskimi. Kwestię kwater mimo przeludnienia Katowic załatwiono pomyślnie i postarano się zresztą o wszystkie możliwe wygody i ułatwienia. Tak naprzykł. ustanowiono własną pocztę i urząd telegraficzny dla uczestników wystawy.

* * *

Równocześnie z wystawą przemysłu polskiego w Katowicach odbędzie sie 2 lutego rb. w Katowicach zjazd kupców z wszystkich dzielnic Polski, zwołany przez Związek kupców polskich województwa śląskiego. Zwołano zjazd do Katowic i o tym czasie właśnie dlatego, ażeby kupcom, którzy przybyli do Katowic na wystawę, oszczędzić osobnej kosztownej podróży i czasu na tego rodzaju zjazd, który stał się koniecznością.

* * *

Zagranicą, a nawet w Polsce może mało znanym jest fakt, że w polskiej części Śląska istnieją aż trzy zdrojowiska mineralne, mianowicie w Goczałkowicach pod Pszczyną, w Jastrzębiu pod Żorami i w Wodzisławiu. W sanatorjum w Istrzębiu mieściło się dotąd kilkatysięcy uchodźców polskich z niemieckiej części Śląska i rannych, byłych powstańców, których w większej części albo już zwolniono, albo powierzono innym zakładom. Obecnie renowują zakład w Jastrzębiu, aby. odświeżony, z dniem 1 maja mógł otworzyć sezon tegoroczny. Niemniej popularnym jest zakład w Goczałkowicach. Oba te zakłady położone są w okolicach bardzo zdrowych. zdala od kopalń. fabryk i wysokich kominów, a okolica obfituje w lasy i jeziora.

Aleksy Pająk.

Obywatele!

W dniu 23 stycznia 1920 roku pękły okowy, skończyły się nasze cierpienia, a zawitał nam dzień oswobodzenia, dzień wolności i swobody. — Niechaj dzień ten będzie pamiętnym po wieczne czasy, że w dniu tym skończyła się nasza niewola, że wyzwoliliśmy się z jarzma pruskiego. —

Dzień ten należy obchodzić uroczyście i zamanifestować nasze uczucia patrjotyczne.

Uroczystość obchodzimy w dniu 28 stycznia, by nie odrywać nikogo od pracy i przez to dać możność brania udziału w obchodzie. —

W imieniu slidarności narodowej wzywamy wszystkich obywateli naszego grodu do gremjalnego wzięcia udziału w obchodzie. — W dniu 28-go stycznia niechaj wszystkie domy zostaną przyozdobione narodowemi chorągwiami i państwowemi emblematami.

Składajmy w dniu tym ofiary na fundusz oswobodzenia Grudziądza, z którego odsetki przeznaczone są na stypendjum dla najpilniejszego a biednego ucznia Grudziądzanina, który pragnie studjować w tutejszej Szkole Budowy Maszyn.

Na ten cel szlachetny składamy wszyscy, ile kto może, niech szeroko płyną datki, boć ten fundusz „oswobodzenia ma być wyrazem naszego szczerego i gorącego patrjotyzmu, naszej serdecznej radości, że skończyła się nasza 150-letnia niewola i odetchnęliśmy znów jako wolni obywatele Polski.

Polacy, nie skąpcie na cel grosza, każdy wedle sił i wedle możności dać winien. Niechaj nie będzie w mieście naszem Polaka, lub Polki, któryby się nie przyczynił do powiększenia funduszu „Oswobodzenia Grudziądza".

Datki na ten cel zbierać się będzie od 23 stycznia do 1-go lutego br.

KOMITET:

Ks. proboszcz Dembek, Filipowski, Gańcza, Jabłoński, Kruszonowa, Ładoś — generał, Maciejewski, Ossowska, K. Pelka, Szychowski, Samoliński, Włodek, Wielgosz, Ks. Wojewoda, red. Ziółkowski, Żyborska.

PROGRAM OBCHODU:

28-go stycznia, 11 godz.: Msza polowa na Placu 23-go Stycznia: po mszy kazanie i poświęcenie sztandaru Tow. Wojaków i Powstańców; bieg okrężny; defilada wojska i towarzystw.

O godz. 3 **po południu** przedstawienie w Teatrze po cenie 200 mk. i 100 mk. za bilet, na którem dana będzie sztuka „Królowa Przedmieścia".

O godz. 7 **wiecz.:** Wieczornica w „Hotelu Warszawskim" Tow. Powstańców i Wojaków.

O godz. 8 **wiecz.:** Przedstawienie galowe w teatrze, krótkie przemówienie; — odegraną będzie komedja p. t. „Pan Jowialski" — Al. hr. Fredry.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Polikarpa b. i m. **Wschód słońca** 7.55, **zachód** 4.31. **Wschód księżyca** 11.45, **zachód** 1.39.

—** **MOWY PRZEDSTAWICIELA NASZEGO STRONNICTWA POSŁA KORFANTEGO** nie możemy dziś podać w całości, gdyż jej jeszcze nie otrzymaliśmy.

—** **POMYŁKA.** W wczorajszym numerze zaszło przestawienie stron 2 i 3.

Za to mimowolne przeoczenie czytelników naszych przepraszamy, nie wątpiąc zresztą, że czytelnicy szanowni odczytali mimo to strony, jak się należy.

—** **REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO. Czwartek,** 25 stycznia o godzinie 8-mej wieczorem po raz pierwszy „**Królowa Przedmieścia**", wodewil z tańcami w 5 aktach, Krumłowskiego

Piątek, dnia 26 stycznia o godzinie 8-mej wieczorem po raz drugi „**Królowa Przedmieścia**", zniżki ważne.

Sobota, dnia 27 stycznia o godzinie 8-mej wieczorem „W małym domku", dramat w 3 aktach T. Ritnera, zniżki ważne.

W niedzielę, dnia 28 stycznia po południu o godzinie 3 i pół „**Królowa Przedmieścia**", przedstawienie dla niezamożnych. Bilety sprzedaje p. Śliwa, sekretarz Magistratu. Cena 100 i 200 marek. Wieczorem o godzinie 8-mej **przedstawienie uroczyste z powodu obchodu wkroczenia Wojsk Polskich do Grudziądza „Pan Jowialski"**, komedja w 5 obrazach A. hr. Fredry.

—** **TEATR MIEJSKI. Dzisiaj we czwartek** premjera wodewilu „**Królowej Przedmieścia**", Krumłowskiego. Znakomite typy charakterystyczne, oryginalne śpiewy oraz tańce zapewnią sztuce tej długotrwałe powodzenie. W rolach główniejszych wystąpią pp: Palczewska, Hartmanowa, Tokarska, Kostecka, Drozdowska, Burski, Jóźwicki, Drwęski, Cichocki, Ilcewicz, Łoziński, Bajon, Szymański, Kusztelski i inni. Tańce układu p. Ilcewicza. Reżyserję prowadzi dyr. Lange. Stronę muzyczną przygotowuje kapelmistrz p. Dawidowicz.

W piątek „**Królowa Przedmieścia**", zniżki ważne.

W sobotę cieszący się niebywałym powodzeniem dramat mieszczański „**W małym domku**", Rittnera.

W niedzielę po południu dla sfer niezamożnych o godzinie 3 i pół po południu „**Królowa Przedmieścia**". Dla towarzystw etc., związków robotniczych bilety w cenie od 100 do 200 marek do nabycia w Magistracie I, pokój nr. 30 u p. sekretarza Śliwy.

Bilety na wieczorny obchód uroczystości wkroczenia wojsk polskich i oswobodzenia Grudziądza są do nabycia u p. Wawrzyniaka, dla korporacji, towarzystw, władz, ciał samorządowych są bilety tamże rezerwowane do piątku godz. 11 w południe.

—** **BAL ARTYSTÓW, Filji Z. A. S. P.** (Związek Artystów Scen Polskich) przy Teatrze Miejskim w Grudziądzu odbędzie się dnia 2-go lutego w salach „Tivoli". Program nader urozmaicony występami humorystycznymi, loterją fantową, kołem szczęścia etc. Szanowni Czytelnicy, którzy przez niedopatrzenie nie otrzymali zaproszenia, zechcą łaskawie przesłać swe adresy na ręce p. Andrzejewskiego, Teatr Miejski.

Z przyjemnością stwierdzamy, że komisja artystów na balu postarała się o tak piękne niespodzianki, że one w zupełności każą zapomnieć gościom o tem, że tańczyć nie będą Fox-trottów.

—** **Z POMORSKIEJ SZKOŁY SZTUK PIĘKNYCH** otrzymujemy odnośnie do notatki „Bal prasy" umieszczonej swego czasu w „Głosie", wyjaśnienie, że szkoła jako taka, względnie jej uczniowie **bezpośrednio z balem tym nic wspólnego nie mają.**

Natomiast szkoła wykonuje pewne odznaki balowe artystyczne, wzamian za co inicjatorzy balu przyrzekli czwartą część dochodu na cele szkoły.

—** **W SPRAWIE POCHODU NIEDZIELNEGO donoszą** nam:

Towarzystwa i organizacje, chcące wziąć **udział w pochodzie**, winny stawić się o 10 minut 45 na Plac 23 Stycznia, gdzie zajmą miejsca w szeregach według wskazówek pp.: Gańczy i Maciejewskiego.

—** **„RATUJCIE DZIECI".** Kwesta styczniowa wkrótce się kończy a ofiary skąpo napływają. Kto nie dał dotychczas niech spieszy czemprędzej z datkiem. Czeka na to zziębnięte niemowlę porzucone przez wyrodną matkę, czeka sierota, której rodziców straszna wojna zabrała. Kogo nie zniszczyła okropna zawierucha, kto ma ognisko domowe i nie zna głodu niech pomoże tym najbiedniejszym.

—** **KWESTA PRZED KOŚCIOŁEM NA „RATUJCIE DZIECI"**, zorganizowana przez p. Żyborską, przyniosła 253 659 marek. — Zorganizowana przez p. Bernecką kwesta w kawiarniach Gastronomji, Wielkopolance, Ziemiance, Król. Dworze i Bonbonierze przyniosła 115 309 marek. — Z kościołów nadesłał ks. proboszcz Dembek 137 437 marek.

Razem przyniosła tedy niedziela **506 405 marek.** Wszystkim Paniom, które nie szczędziły trudów i zabiegów by przysporzyć dochodów Komitetowi „Ratujcie Dzieci", również p. generałowi Ładosiowi i ks. prob. Dembkowi za życzliwą pomoc serdeczne Bóg zapłać!

Zarząd Komitetu:

Kunertowa, Klimkowa, Schmidtowa, Poszwińska.

—** **POŹNIAK-KRESZ-DECHERT.** Jak nam komunikują, w pierwszych dniach lutego przyjeżdża do naszego miasta na jeden tylko występ światowej sławy trio: Poźniak (pianista) — Kresz (skrzypce) — Dechert (wiolonczela), którego produkcje artystyczne stoją na niezrównanej wyżynie artystycznej.

Poźniak-Kresz-Dechert koncertowali ubiegłego roku w Polsce i to w **Warszawie i Krakowie.** Krytycy tej miary, co prof. Niewiadomski („Rzeczpospolita") i prof. dr. Jachimecki („Czas") podnieśli wielką kulturę muzyczną mistrzów tonów, genialne wprost zgranie, pełne uczucia i harmonijnej siły. Występ tria stanowić będzie niebywałą senzację dla zwolenników prawdziwej muzyki. Bliższe szczegóły o tej mającej nastąpić biesiadzie artystycznej przyniosą nam dalsze wzmianki kronikarskie jako też afisze.

Z bliska i z daleka.

Recepta na długowieczność.

Doktor Stephen Smith, naczelny kierownik Urzędu Zdrowotności publicznej w Stanach Ziednoczonych umarł niedawno. Brakowało mu akurat kilka tygodni życia do ukończenia stu lat.

Kiedy 72 lat temu Smith, wówczas słuchaczem medycyny, składał doktorat, nie było na całym obszarze Ameryki ani jednego Urzędu Zdrowotności Publicznej. Dr. Smith poświęcił się specjalnie tej użytecznej gałęzi administracji i rzeczywiście w ciągu swego długiego życia dokazał wprost cudów na tym polu. Dzięki studjom statystycznym i bogatemu doświadczeniu, jakiego nabrał doszedł do przekonania, że człowiek, żyjąc rozumnie i higienicznie może przynajmniej o 30 lat przesunąć granicę normalnego życia ludzkiego.

W przepisach swych higjenicznych zalecał zaś przedewszystkiem wstrzemięźliwość w jedzeniu i piciu oraz w używaniu narkotyków wszelkiego rodzaju. Staruszek, który sam był żywem potwierdzeniem swej teorji, zwykł był mawiać z uśmiechem: „Ktokolwiek umiera z jakiejkolwiek choroby przed ukończeniem stu lat życia, umiera jako samobójca. Samobójstwo zaś popełnia 9 razy na 10 za pomocą widelca i noża!"

W testamencie swoim zostawił 10 przykazań, które zaleca wypełniać ludziom „aby długo żyli i aby się im dobrze działo."

Oto owych dziesięcioro przykazań dr. Smitha:

1. Jedz jaknajmniej mięsa.
2. Pij dużo mleka. Jeśli ci nie smakuje, podwój dozę wypijanego dziennie mleka, abyś się doń prędzej przyzwyczaił.
3. Po lunchu i po obiedzie zdrzemnij się, lecz nigdy dłużej, jak 10—15 minut.
4. Śpij dziesięć godzin na dobę.
5. O ile tylko pogoda, pora roku na to pozwala, staraj się sypiać na wolnem powietrzu.
6. Nie pal tytoniu.
7. Nie jedz słodyczy.
8. Nie używaj napojów alkoholowych, ani innych środków podniecających.
9. Uważaj za swego wroga wszelki fotel wygodny i kanapę; lenistwo i bezruch jest pierwszym krokiem do trumny.
10. Bądź swobodny i naturalny i nie rób żadnych głupstw.

Wszystko to jest bardzo mądre i wszystkim punktom tego dekalogu staruszka-higenisty przyklasnąć można. Jedynie tylko te dziesięć godzin snu — te mogą mieć zastosowanie dla rasy anglo-saksońskiej, dla której rzeczywiście „time is monney" (czas jest pieniądz) i która w pozostałych 14 godzinach na dobę, potrafi rzeczywiście wykonać prace całych 24 godzin. U nas byłoby trochę ryzykownem brać zanadto do serca owo czwarte przykazanie dr. Smitha . . .

Szkoda także, że tak ogólnikowo w 10-em przykazaniu mówi tylko o „głupstwach", jakich nie należy robić. Nie zapominajmy jednak, że dr. Smith jest dzieckiem społeczeństwa, w którem niedawno kobiety dobrze myślące zawiązały Ligę Moralności. Liga ta idzie tak daleko, w swym purytanizmie, że jeden z jej postulatów zwraca się do Głównego Prefekta Policji Stanów Zje-

—** KRÓTKIE SPIĘCIE SIECI MIEJSKIEJ. Wczoraj wieczorem o godzinie 6 minut 25 prawdopodobnie z powodu silnego wiatru nastąpiło krótkie spięcie sieci miejskiej, przez co automatycznie wyłączyły się przetwornice, które wytwarzają stały prąd na miasto.

Włączenie tych maszyn trwało około 10 minut, z powodu czego miasto z wyjątkiem powiatu wodociągów, fabryki w Mniszku i tramwaji pozostało bez prądu i światła.

—** CECH KOWALSKO-KOŁODZIEJSKI w GRUDZIĄDZU odbył dnia 13 bm. swoje kwartalne posiedzenie na którym m. i. omawiano w obszernej dyskusji sprawę regulowania rachunków ze strony klijenteli za dostawę prac kowalsko kołodziejskich.

Wszyscy obecni członkowie stwierdzili, że majstrzy kowalscy i kołodziejscy znajdują się w bardzo przykrem położeniu z powodu obecnej drożyzny i stałej zmiany waluty i przez nieregularne załatwienie rachunków najwięcej cierpią.

W najczęstszych wypadkach klijentela reguluje rachunki w 3, 6 i 9 miesiącach a nawet dopiero po dłuższym czasie. Z powodu tego rzemieślnik, zwłaszcza w tych zawodach nie jest w stanie swego przedsiębiorstwa utrzymać. Kowal i kołodziej bowiem przy swoich pracach musi dostarczyć żelazo, drzewo i t. p., a za materjał ten, który w cenie codziennie wzrasta, musi gotówką płacić. Rachunki znów płacone bywają po dłuższym czasie a nawet zdarza się, że nawet przymusowo dopiero osięgną oni swoją pretensję.

Ze względu na obecne trudne położenie gospodarcze cech powziął następującą uchwałę:

Każda pretensja za wykonane i odstawione prace kowalsko-kołodziejskie jest przy odbiorze natychmiast, najpóźniej jednakże w ósmiu dniach, — licząc od dnia doręczenia rachunku — do zapłacenia. Po upływie tego czasu podwyższa się kwotę rachunku postanowioną na ceny dzienne, licząc dzień ten, w którym zostaje rachunek uregulowany.

Zarząd cechu kowalsko-kołodziejskiego w Grudziądzu.

—** DOWÓDZTWO OKRĘGU KORPUSU VIII-GO objął w miejsce zmarłego śp. gen. Zygadłowicza, generał brygady **Latour**, Jego zastępcą będzie gen. brygady **Zemanek.**

—** JAK WALCZYĆ Z PASKARZAMI? Pisma warszawskie donoszą: W Warszawie w ubiegłą sobotę na bydlęcym targu praskim jeden z hurtowników mięsnych domagał się ceny o 700 marek na funcie wyższej od cen, żądanych przez innych hurtowników.

To wyprowadziło z cierpliwości rzeźników-detalistów, którzy pochwycili owego ultra-paskarza, rozebrali zupełnie i ochłostali. Pisma owe kończą z uwagą, że cena mięsa wobec tego spadła.

Możeby wreszcie władze miarodajne się zastanowiły nad skutecznością powyższej kary doraźnej?

—** PODWYŻSZENIE CEN ZA PIWO. Ceny za piwa wszystkich gatunków ze względu na szalone podrożenie surowców, węgla, robocizny i niemniej kosztów transportowych, podwyższone zostały z dniem 22 bm. o 100 procent. Nowo ustalona cena obowiązuje wedle uchwał Związku Browarów na całą b. dzielnicę pruską.

—** SPRZENIEWIERZENIE. 17-letni Władysław K. i Władysław Z. zatrudnieni jako siły pomocnicze w biurze tutejszej ekspedycji towarowej przez sfałszowanie podpisów i przy pomocy dwóch rówieśników Freda W. i Teodora K. przywłaszczyli sobie z kasy towarowej kwotę 302 tysiące marek, która wraz z otrzymaną poprzedniego dnia płacą w wysokości 30 000 marek przetrwonili w krótkim czasie do ostatniego fenīga. Jak się później wykazało obaj przestępcy próbowali otworzyć główną kasę ogniotrwałą, co im się atoli nie udało. Tak samo skradli swemu naczelnikowi kurę, która natychmiast spieszyli. Za otrzymaną sumę z odpowiednią dopłatą zakupił jeden z nich swej kochance zegarek branzoletowy. Rodzice wielu obiecujących młodzieniaszków zwrócili większą część skradzionej sumy. Sprawa oddana została sądowi. Opuszczając swe stanowiska zanucili na odchodne czelnie piosnkę: „Używajmy póki czas, za sto lat nie będzie nas".

Obiecująca młodzież!

—** BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA TELEGRAFICZNA MIĘDZY POLSKĄ A PERSJĄ I INNEMI KRAJAMI POŁOŻONEMI NA WSCHÓD. Towarzystwo Indo-Europejskiego Telegrafu (The Indo-European Telegraph Company) w Londynie, które posiada w Warszawie koncesjonowaną stację, nawiązało dnia 9 grudnia 1922 r. bezpośrednią komunikację telegraficzną między Warszawą a Odesą i Teheranem.

W ten sposób uzyskano bardzo dogodne, szybko i sprawnie działające połączenie telegraficzne między Polską a Persją, Zatoką Perską, Indjami Wschodniemi, Japonią, Chinami i innemi krajami położonemi dalej na wschód i na południowy wschód. Telegramy do tych krajów nadawane w urzędach pocztowo-telegraficznych będą odtąd kierowane z reguły tą drogą tj. „via Indo" przez Warszawę i Teheran, chyba, że na wyraźne życzenie nadawcy będą musiały pójść drogą dotychczasową tj. „via Eastern".

Odnośne stawki taryfowe pozostają narazie jednakowe dla obu dróg.

Ruch towarzystw.

—(rt) TOW. POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW (oddział piłki nożnej). Jutro w piątek o godzinie 8-mej wieczorem odbędzie się u p. Dominikowskiego zebranie oddziału piłki nożnej.

Sekretarz.

—(rt) CZŁONKOWIE KAT. TOW. ROBOTNIKÓW I KAT. TOW. CZELADZI biorą udział w obchodzie wyzwolenia Pomorza. Zbiórka wszystkich członków ze sztandarami, dnia 28 bm. (w niedzielę) o godzinie 10 i pół przed południem na podwórzu Straży Ogniowej.

Z Pomorza.

—** TORUŃ. (Ugryzł się w język!) Ugryzł sobie kawał języka wskutek nieszczęśliwego wypadku podczas saneczkowania pewien uczeń szkół tutejszych. Jadąc po spadzistym torze z szaloną szybkością, wjechał a raczej wpadł na miejsce tak nierówne, że wskutek dokonanego skoku na saneczkach uległ wspomnianemu wypadkowi.

—** CHEŁMNO. (Korespondencja.) Drożyzna w ostatnim czasie wzrosła w zastraszający sposób. Niezadowolenie z tego powodu jest również wielkie. Jedynie istniejąca na miejscu spółdzielnia „Zgoda" ma przystępne ceny, co jeszcze stanowi ostatnią pociechę obywatelstwa.

KUCHNIA LUDOWA. Utworzona Kuchnia Ludowa, która biednym naszego miasta bezpłatnie wydaje przeszło 800 obiadów dziennie, łagodzi znacznie ogólną biedę.

POŻAR W KLASZTORZE. Maluczko, a byłoby po naszym klasztorze córek miłosierdzia. Widocznie łaska Boża pozwoliła odkryć pożar w zarodku za dnia białego, bo gdyby tak kilka godzin niepostrzeżenie dłużej się tliło, toby nieobliczalne szkody mogły powstać. Do komina przylegające belki i podłoga, tuż na strychu, poczęły się tlić, a gdyby tak płomień się wytworzyć zdołał, toby było po całym kompleksie, włącznie kościoła, od strony Wisły, bo za mało jest środków ratunkowych na podobny wypadek. Już i tak klasztór ponosi znaczną stratę ze względu na bardzo niedostateczne ubezpieczenie od ognia.

Z całej Polski.

—** POZNAŃ. 100 miljonowa kradzież). Wielką kradzież popełniono ostatniej nocy w magazynie konfekcji damskiej p. Malinowskiego przy Starym Rynku. Złodzieje wydusili szybę w oknie od podwórza i tą drogą wydostali mnóstwo materjałów i gotowej konfekcji. Straty wynoszą 100 miljonów marek. Policja energicznie śledzi za złodziejami.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

CŁO.

— NOWA POLITYKA CELNA. Jak się „Gazeta Warszawska" dowiaduje, w Ministerjum Skarbu istnieją projekty zainaugurowania nowej polityki w sprawie ceł. Polegałaby ona na ustanowieniu ceł ruchomych, normowanych zależnie od konjunktur na rynkach wewnętrznych i regulujących dzięki temu celowi wywóz i przywóz. Jednocześnie zostałby zlikwidowany jako zbędny urząd przywozu i wywozu.

Gdańskie sprawozdanie rynkowe firmy Marchlewski i Zawacki, Gdańsk, Münchengasse 1.
Pomorska Hurtownia Kolonialna, Centrala w Grudziądzu za czas od 15 do 20 stycznia 1923 r.

Sytuacja: W tygodniu sprawozdawczym obsadziła Francja dalsze obszary przemysłu niemieckiego. Obłożenie aresztem pociągów węglowych, skierowanych do nieobsadzonych części Niemiec, spowodowało dalszą paniczną ucieczkę od marki niemieckiej i którą starano się ulokować w towarach niemieckich. Na wszystkich giełdach niemieckich daje się odczuć ogromny brak dewiz obcych, które dla importu towarów kolonjalnych są niezbędnie potrzebne, z powodu czego branża ta strasznie ucierpiała. Na giełdzie Gdańskiej panował popyt na towar w markach niemieckich. Na giełdzie Gdańskiej notowano na początku tygodnia za markę pol. 51.13, za dol. 12 481.13, w końcu tygodnia za markę polską: 78.20, za dol.: 20 050.— Na giełdzie Warszawskiej notowano na początku tygodnia za markę niem. 2.06, za dol. 22 650, w końcu tygodnia za mar. niem. 1.35, za dol. 25 500.—

Kawa: Na początku tygodnia żądania Brazylji były bez zmiany, nawet częściowo cośkolwiek obniżone, w końcu tygodnia natomiast podwyższyła swoje żądania o 2 sh. W Hamburgu popyt na towar oclony z powodu dewaluacji marki niemieckiej.

	mkn.	mkp.
Rio	5640,—	7332,—
Viktoria	5734,—	7454,—
Guatemala I.	8800,—	11440,—
Guaemala II.	8000,—	10400,—

Herbata: Ceny w obcych dewizach bez zmiany. Popyt ożywiony. Zapasy gdańskie są małe.

Java Orange Pecco	14628,—	19016,—
Java Peco	14150,—	18395,—
Moning Congo	12970,—	17860,—

Ryż: Ceny w obych dewizach się rochę obniżyły. Zapasy w Gdańsku są małe, Popyt ożywiony.

Burma II orginal	1433.—	1862,—
Burma II Mühlenware	1425,—	1852,—

Kakao: Rynek światowy jest trochę osłabiony. Zapasy Gdańskie są poważne. Z powodu wysokiego kursu poczyniono mało tranzakcji.

Amer. „Blumenthal	2210,—	2875,—
Angielskie 22% tłuszczu	2162,—	2810,—

Korzenie: Cena strasznie wzrosła. Konsum się zmniejsza.

Pieprz Singapore	4136,—	5376,—
Cassia lignea	4042,—	5254,—
Gwoździki Zanzibar	10152,—	13200.—

Śledzie: Nadeszły większe transporta. Popyt ożywiony, tendencja mocna.

Norw. Vaar 20-ty roczn.	93 250,—	121 200
Jarmouth Matties	173 900,—	266 070

Ceny w markach niem. i polskich rozumieją się za 1 kg. wyłącznie cła przy kursie (w markach niem.) dol. 20 000,—, funta ang. 94000,—, guld. hol. 7950,— (w markach polskich) dol. 26000,— mk. niem. 1.30, funta ang. 122 200,—

Rozmaitości.

× ŚMIEJ SIĘ PAJACU. Dzienniki angielskie podają opis wstrząsającej tragedji, jaka rozegrała się w pewnem miasteczku pod Manchesterem.

Od kilku miesięcy bawił w miasteczku cyrk, którego szczególną atrakcją stanowił pewien klown akrobata „Jenny" Samem ukazaniem się swem na arenie wzbudzał salwy śmiechu, szczególny zaś zachwyt wywoływał ćwiczeniami na reku zawieszony na wysokości kilkunastu metrów nad ziemią.

Po przedstawieniu biegł do domu, do swego 5-letniego synka, którego wychowywał sam i kochał nad życie. Każdą wolną chwilę spędzał przy ukochanem dziecku, pracował dla niego z tą myślą, że pracą swą umożliwi mu lepszą dolę. Przed kilku dniami malec zachorował. Lekarz stwierdził ostre zapalenie płuc i od pierwszej chwili nie wróżył dziecku wyzdrowienia.

Zbliżał się wieczór. „Jenny" zostawił śmiertelnie chore dziecko pod opieką sąsiadki, Sam zaś udał się do cyrku. Jego smutna twarz wzbudziła humor w widzach. „Jenny" smutny! To był doprawdy świetny pomysł dowcipnego klowna. „Publiczności kochana" — przemówił dowcipniś — jestem pełen rozpaczy. Pozwólcie mi odejść do domu. Syn mi umiera. Widownia trzęsła się od oklasków i śmiechu.

Ten „Jenny" jest doprawdy niezrównany!

Wtedy klown zaśmiał się na całe gardło. Po wysokiej drabinie wdrapał sie zręcznie na rek. Umilkła orkiestra, publiczność zaś śledziła z zapartym oddechem każdy ruch akrobaty. Oto stanął na reku zmierzył okiem przestrzeń dzielącą go od ziemi i znów śmiać się począł. Publiczność wstała z miejsc, oklaskując swego ulubieńca. Jenny wdrapał się aż pod sufit teatrzyka i nagle rzucił się w dół z kilkupiętrowej wysokości. Z areny podniesiono martwe zwłoki cyrkowca.

W garderobie jego znaleziono tylko parę słów z prośbą, by pochowano go razem z synem. Dziecko umarło istotnie w parę godzin po tragicznej śmierci ojca.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Palędzki.

dnoczonych z żądaniem, aby zakazał magazynom konfekcji damskiej wystawiania w oknach sklepowych manekinów drewnianych o twarzach woskowych Lalki te bowiem o podmalowanych brwiach i rzęsach, ukarminowanych ustach i uróżowanych policzkach — jak zwykle lalki bywają — zdaniem tych pań przynoszą ujmę moralności publicznej.

Kalif Abd-ul-Medżid.

W Konstantynopolu, w słynnej moszej Zwycięzcy, na prawo od drzwi wchodowych znaiduje się wmurowana w ścianę marmurowa biała tabliczka. Otacza ją rama wysadzana lapis lazuli a na niej widnieje bogata ornamentacja, złotem wybitego napisu tureckiego. Napis ten mówi: „. . . i zdobędą Konstantynopol! Szczęśliwy książe, szczęśliwa armja, która tego dokona!"

Słowa te wypowiedział Mahomet, w proroczem natchnieniu, na całe ośm wieków przed zdobyciem Konstantynopolu. „Szczęśliwym Księciem" był Mahomet II. sułtan ottomański. Zdobywca Carogrodu i w jego to moszei słusznie złotem wybito odnoszące się do niego słowa Proroka.

Nacjonaliści tureccy, pod Kemalem Baszą, jak ongiś zastępy muzułmańskie pod wodzą wielkiego sułtana, z Azji, z Angory wyruszyli na powtórne zdobycie Konstantynopola. Carogród opanowali tym razem ludzie ożywieni przedewszystkiem nie fanatyzmem religijnym jak ongiś armja Mahometa II., która szła na podbój świata chrześcijańskiego dla Islamu. Panami Konstantynopola są dziś ludzie, których poniżenie i niedola Ojczyzny popchnęła do czynu, ludzie, których prowadzi przedewszystkiem idea narodowa.

Zdobywszy Konstantynopol, po ucieczcie i detronacji sułtana odebrali mu też Kalifat. Godność głowy religijnej świata muzułmańskiego oddano księciu Abd-ul-Medżidowi. I nowy Kalif obchodził niedawno uroczystość swej inwestytury.

Nie bez głębokiego znaczenia jest fakt, że odprawiwszy przepisane modły w moszei Starego Seraju gdzie po złożeniu tradycyjnej ofiary z dwóch baranów, wręczono mu najświętsze relikwie Islamu (między niemi sławny zielony płaszcz Proroka, symbol władzy Kalifa) po przemówieniach najwyższych dostojników państwa i ucałowaniu przez nich ręki nowego Kalifa, Abd-ul-Medżid udał się do moszei Zwycięzcy. I tam Abd-ul-Medżid, nowa głowa Islamu, ubrany jak każdy Europeczyk, z ciała dyplomatycznego, assystującego przy ceremonii w długi czarny surdut — tak że jedynie biały turban owinięty wokoło fezu wskazywał jego wysoką godność, odmówił po raz pierwszy odkąt Islam Islamem modlitwę Kalifa w języku tureckim a nie po arabsku jak dotąd od wieków to było zwyczajem.

Prostota jest cechą zasadniczą Abd-ul-Medżida. Ktokolwiek miał sposobność zbliżyć się do księcia przed czy też po wyniesieniu go do godności Kalifa, każdy podziwiać musiał jego niesłychaną naturalność w obejściu, dobroć, szczerość i skromność.

W rozmowach swoich Kalif podkreśla zawsze, że tak Koran, jak obyczaje i tradycja muzułmańska, mają za podstawę prawo własności, które Prorok uważa za „pochodzące od Allaha." Jest więc nadzieja, że nowy Kalif, którego władzy duchowej podlega kilkaset miljonów wiernych świata muzułmańskiego, potrafi wyplenić sympatie i pewne ciążenia, jakie w Turcji daje się odczuwać ku komunizmowi bolszewickiej Rosji.

J. Ścibor.

W poniedziałek rano dnia 22-go stycznia br. zmarł nagle nasz członek zarządu ś. p.

Józef Kuźnik

właśc. hotelu „Grudziądzkiego Dworu"

W zmarłym tracimy bardzo sympatycznego i zacnego kolegę.

Cześć jego pamięci!

Towarzystwo Górnoślązaków w Grudziądzu.

Grudziądz, 24. I. 23.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 26 bm. o godz. $3^{1}/_{2}$ z domu żałoby

Członków uprasza się o wzięcie udziału w pogrzebie. |4152

Sprostowanie!

Celem odprowadzenia zwłok zmarłego kolegi ś. p. [4151

Józefa Kuźnika

zbiorą się koledzy w piątek, przed południem nie o godzinie 9, lecz o godz. **8** w **hotelu pod Pocztą.**

Urzędowe obwieszczenia

władz miejskich.

Za niniejszy dział odpowiada według prawa prasow. nadsekretarz miejski

Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Posiedzenie Rady Miejskiej

w poniedziałek, dnia 29 stycznia 1923 r. o godzine 5 tej po południu.

PORZĄDEK OBRAD:

A. Doniesienia:

1. Zwyczajna rewizja Głównej Kasy Miejskiej, Kasy Podatkowej, Kasy Depozytowej, Elektrowni, Gazowni i Rzeźni Miejskiej za miesiąc listopad 1922 r.
2. Zwyczajna rewizja Głównej Kasy Miejskiej, Kasy Depozytowej, Elektrowni, Gazowni i Rzeźni Miejskiej za miesiąc grudzień 1922 r.
3. Poufna rewizja Głównej Kasy Miejskiej, Kasy Depozytowej, Elektrowni, Gazowni, Rzeźni Miejskiej za rok 1922.

B. Wybory.

1. Wybór przewodniczącego Rady Miejskiej, Zastępcy tego, sekretarza i zastępcy tegoż.
2. Wybór 2 opiekunek ubogich dla III okręgu ubogich.
3. Wybór 3 członków do komisji dla spraw elektrowni, tramwajów i wodociągów.
4. Wybór 2 członków do komisji Urzędu Ubogich.
5. Wybór komitetu „Rozbudowy Miast".

C. Wnioski;

1. Usypanie ul. Staszyca.
2. Brukowanie ul. Szteina.
3. Ogrodzenie boiska przy ul. Radzyńskiej.
4. Budowa linji kolejowej od dworca towarowego do Elektrowni i Gazowni.
5. Uchwalenie kosztów na budowę mostu dla pieszych ponad torem kolejowym przy ul. Radzyńskiej.
6. Podwyższenie opłat w Rzeźni.
7. Powzięcie uchwały w sprawie dzierżawy za budynek przy Rzeźni Miejskiej dzierżawionego przez Policję.
8. Zmiana statutu o poborze specjalnej opłaty na zasilenie funduszu Teatru Miejskiego.
9. Zatwierdzenie budżetu Wydziału IV. i Wydziału X. za rok 1923.
10. Zatwierdzenie statutu o podatku mieszkaniowym na rzecz Głównej Kasy Miejskiej
11. Udzielenie pokwitowania rachunku rocznego kat. przytułku dla starców na rok 1919/21, oraz zatwierdzenie budżetu na rok 1922/24.
12. Sprzedaż domu przy Tuszewskiej Grobli Państwowemu Urzędowi Miar.
13. Zakupienie gmachu od likwidującego się towarzystwa Strzeleckiego w myśl kontraktu z miastem z roku 1831.
14. Wniosek komisji dla spraw elektrowni w sprawie skasowania biletów wolnej jazdy tramwajowej.
15. Wniosek Ziedn. Zaw. Polsk. o wypłacenie wszystkim pracownikom zakładów miejskich gratyfikacji świątecznej w wysokości 2 tygodniowych zarobków.
16. Przyjęcie do zatwierdzającej wiadomości nowoustalonej przez Komisję i Magistrat ceny za gaz.
17. Przyjęcie do zatwierdzającej wiadomości nowoustalonej przez Komisję i Magistrat ceny za wodę.
18. Przyjęcie do zatwierdzającej wiadomości nowoustalonej przez Komisję i Magistrat ceny za prąd elektryczny.

D. Posiedzenie poufne.

Na posiedzenie zaprasza.

Grudziądz, dnia 24 stycznia 1923 r.

Przewodniczący Rady Miejskiej

(—) Szychowski. 4156

Ogłoszenie.

Stosownie do rozporządzenia pana Wojewody Pomorskiego z dnia 4 stycznia 1923 r. i obwieszczenia tut. z dnia 18 stycznia 1923 r. dotyczącego rejestracji roczników od 1883 r. do 1899 wł. podaje się niniejszem do wiadomości, iż w dniu 31 stycznia 1923 r. odbędzie się dodatkowa rejestracja dla tych obywateli Polskich powyższych roczników którzy dotychczas jeszcze do rejestracji się nie zgłosili lub też w oznaczonym w poprzednich wezwaniach terminie zgłosić się nie będą mogli.

Wskutek powyższego wzywa się do bezwzględnego zarejestrowania w podanym wyżej dniu.

Uchylając się od niniejszego wezwania będą w myśl obowiązujących postanowień karnych do odpowiedzialności pociągnięci. 4155

Grudziądz, dnia 24 stycznia 1923 r.

Prezydent miasta.

(—) Włodek.

Obwieszczenie.

Niniejszem podajemy członkom naszych Kas do wiadomości, iż stan bezkontraktowy z lekarzami został wczoraj wieczór zlikwidowany.

Lekarze swoje czynności dla Kas wykonują jak poprzednio. 4154

Zarząd Kasy Chorych miasta Grudziądza

(—) Nowak, przewodniczący.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Grudziądzu

(—) Barańczak, przewodniczący.

W rejestrze handlowym dział B. pod nr. 58 zapisano dziś przy Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu Oddział Grudziądzki co następuje: W Warszawie istnieje oddział filji. Uchwałą walnego zebrania z dnia 28 lipca 1921 r. został kapitał zakładowy podwyższony o 400 miljonów mk przez wydanie 150000 akcji po 1000 mk. 26000 po 5000 mk. 8000 akcji po 10000 mk., 1600 akcji po 25000 mk. i wynosi teraz 600 miljonów marek. Podwyższka jest przeprowadzona. Prokury łącznej w myśl § 10 statutu udzielono panom Stanisławowi Drzewieckiemu, Kazimierzowi Lewandowskiemu oraz pannie Marji Okoniewskiej wszystkich z Poznania. Urzędnikom bankowym Stanisławowi Przywieckiemu, Zygmuntowi Opartowiczowi, Stefanowi Wrzesniewiczowi, Józefowi Mroczkowskiemu, Wilhelmowi Lingenowi, Józefowi Kużajowi, Stanisławowi Jarce udzielono prokury łącznej w myśl par. 10 ustawy. Panom Stanisławowi Butkiewiczowi, Bolesławowi Jankowskiemu we Warszawie oraz panu Tadeuszowi Brzeskiemu w Gdańsku udzielono prokury łącznej w myśl par. 10 statutu. Kupcowi Adolfowi Legisowi w Łodzi udzielono prokury łącznej w myśl par. 10 statutu. Józefowi Jabkowskiemu, z Łodzi Janowi Andrzejewskiemu z Poznania, Bolesławowi Regenbrechtowi z Poznania udzielono łącznej prokury na Centralę i wszystkie oddziały Prokury tylko na Centralę z wykluczeniem prawa podpisywania firmy oddziałów udzielono: Władysławowi Ossowskiemu z Poznania, Stefanowi Rychlickiemu z Poznania i Dr. Władysławowi Hordyńskiemu z Poznania. Prokury udzielono w ten sposób że do zastępstwa towarzystwa uprawnieni są dwaj prokurenci wspólnie albo też jeden prokurent wspólnie z członkiem zarządu towarzystwa względnie także wspólnie z zastępczym członkiem Zarządu Towarzystwa. Uchwałą walnego zebrania z dnia 28 lipca 1912 r. zostały zmienione par. 11, 17, 20, 24 31, 36,42 i 45 statutów. Uchwałą walnego zebrania z dnia 10 maja 1922 r. zamieniono statut w par. 14 i 20.

Grudziądz, dnia 4 grudnia 1922 r.

Sąd Powiatowy. 4150
